Księga Habakuka

Rozdział 1

**Skarga proroka na niepewność ludu**

**1**. Wyrocznia, którą prorok Habakuk otrzymał w widzeniu. **2**. Dokądże, Panie, będę wołał o pomoc, a Ty nie wysłuchasz? Jak długo będę krzyczał: Pomocy! a Ty nie wybawisz? **3**. Dlaczego dopuszczasz, bym patrzył na złość i spoglądał na bezprawie? Ucisk i przemoc dzieją się na moich oczach, panuje spór i zwada? **4**. Dlatego zamiera prawo, a sprawiedliwość nie wychodzi na jaw, gdyż bezbożny osacza sprawiedliwego, i tak prawo bywa łamane. **5**. Spójrzcie na narody i zobaczcie, patrzcie ze zdumieniem i trwogą! Bo za waszych dni dokonuję dzieła, w które nie uwierzycie, gdy wam ktoś o nim będzie opowiadał.

**Najazd Chaldejczyków karą za nieprawość ludu**

**6**. Bo oto Ja pobudzę Chaldejczyków, lud srogi i gwałtowny, który wyprawia się do odległych ziem, aby posiąść sadyby, które do niego nie należą. **7**. Jest on okrutny i straszny, on sam ustala prawo przemocy. **8**. Jego konie są szybsze niż lamparty, dziksze niż wilki stepowe, jego jeźdźcy pędzą cwałem z daleka, lecą jak orzeł, rzucający się na żer. **9**. Każdy z nich przychodzi, aby grabić, ich twarze są zwrócone na wschód; biorą jeńców licznych jak piasek. **10**. Szydzą z królów, śmieją się z książąt, śmieją się z każdej twierdzy; sypią dookoła wały i zdobywają ją. **11**. Potem przechodzą jak burza i mkną dalej, jak ten, kto swoją siłę uważa za boga!

**Błaganie proroka o złagodzenie kary**

**12**. Lecz Ty, Panie, który jesteś od wieków, Boże mój, Święty mój, nie daj nam zginąć! Panie, powołałeś ich, aby dokonali sądu, Skało, ustanowiłeś ich, aby wymierzyli karę. **13**. Twoje oczy są zbyt czyste, aby mogły patrzeć na zło, nie możesz spoglądać na bezprawie. Dlaczego jednak przypatrujesz się przewrotnym, milczysz, gdy bezbożny pożera sprawiedliwego? **14**. Gdy czyni z ludźmi jak z rybami morskimi, jak z płazami, które nie mają władcy? **15**. Wszystkie wyciąga wędką, zagarnia je swoim niewodem, zbiera je w swoją sieć i dlatego raduje się i weseli, **16**. Dlatego składa ofiary swojemu niewodowi i spala kadzidła swojej sieci, gdyż dzięki nim większa jest jego zdobycz i lepsze jego pożywienie. **17**. Czy dlatego ma nieustannie opróżniać swój niewód i bezlitośnie mordować narody?

Rozdział 2

**Sprawiedliwy z wiary żyć będzie**

**1**. Muszę stanąć na mym posterunku, udać się na basztę; muszę wypatrywać i baczyć, co mi powie, co odpowie na moją skargę. **2**. I odpowiedział mi Pan, mówiąc: Zapisz to, co widziałeś, i wyryj to na tablicach, aby to można szybko przeczytać. **3**. Gdyż widzenie dotyczy oznaczonego czasu i wypełni się niezawodnie. Jeżeli się odwleka, wyczekuj go, gdyż na pewno się spełni, nie opóźni się. **4**. Oto człowiek niesprawiedliwy nie zazna spokoju duszy, ale sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

**Pięciokrotne biada**

**5**. Ponadto, bogactwo jest zdradliwe. Oto jest człowiek, który ma żądzę mocy, a nie zaznaje spokoju. Jest chciwy jak Szeol i nienasycony jak śmierć. Rości sobie prawo do wszystkich narodów i gromadzi dokoła siebie wszystkie ludy. **6**. Lecz wszystkie one zanucą o nim pieśń szyderczą i uczynią go przedmiotem przypowieści i przysłowia, mówiąc: Biada temu, kto gromadzi mnóstwo tego, co do niego nie należy, i przywłaszcza sobie wiele zastawów! Jak długo to potrwa? **7**. Czy nie zjawią się nagle twoi wierzyciele i nie obudzą się twoi gnębiciele? Wtedy padniesz ofiarą ich grabieży. **8**. Ponieważ złupiłeś wiele narodów, więc i ciebie złupią wszystkie inne ludy z powodu przelanej krwi ludzkiej i gwałtu dokonanego na kraju, na grodzie i na wszystkich jego mieszkańcach. **9**. Biada temu, kto zabiega o niegodziwy zysk dla swojego domu, aby sobie wybudować wysoko gniazdo, by uniknąć nieszczęścia. **10**. Umyśliłeś coś, co przyniesie hańbę twojemu domowi: Zniszczyłeś wiele ludów, straciłeś prawo do życia. **11**. Gdyż kamień krzyczy ze ściany, a z belkowania odpowiada mu krokiew. **12**. Biada temu, kto miasto buduje na krwi, a gród utwierdza na bezprawiu! **13**. Czyż nie pochodzi to od Pana Zastępów, że ludy mozolą się nad tym, co pożera ogień, a narody trudzą się nad tym, co nie ma wartości? **14**. Lecz ziemia będzie pełna poznania chwały Pana, jak morze wodami jest wypełnione. **15**. Biada temu, kto swojego bliźniego poi z domieszką swojego gniewu aż do upicia, aby patrzeć na jego nagość! **16**. Nasyciłeś się więcej hańbą niż chwałą, pij więc i ty i zataczaj się! Przyjdzie i do ciebie kielich z prawicy Pana, i będziesz syt hańby zamiast chwały. **17**. Gdyż obciąży cię bezprawie, popełnione na Libanie, a rzeź zwierząt, która je przeraziła, powali cię z powodu przelanej krwi ludzkiej i gwałtu, dokonanego na kraju, na grodzie i na wszystkich jego mieszkańcach. **18**. Cóż pomoże bałwan, którego wyrzeźbi mistrz, posąg odlany z jego kłamliwą wyrocznią? Ufa jej jednak jego twórca, choć sporządza nieme bałwany. **19**. Biada temu, kto mówi do drewna: Obudź się! a do niemego kamienia: Rusz się! Czy może on dać wskazanie? Przybrany jest złotem i srebrem, lecz ducha w nim nie ma żadnego, **20**. Ale Pan jest w swym świętym przybytku. Umilknij przed nim, cała ziemio!

Rozdział 3

**Modlitwa błagalna proroka**

**1**. Modlitwa błagalna proroka Habakuka na melodię trenów. **2**. Panie! Słyszałem od ciebie wieść, widziałem, Panie, twoje dzieło. W najbliższych latach tchnij w nie życie, w najbliższych latach objaw je! W gniewie pomnij na miłosierdzie! **3**. Bóg przychodzi z Temanu, Święty z góry Paran. Sela. Jego wspaniałość okrywa niebiosa, a ziemia jest pełna jego chwały. **4**. Pod nim jest blask jak światłość, promienie wychodzą z jego rąk i tam jest ukryta jego moc. **5**. Przed nim idzie zaraza, a za nim podąża mór. **6**. Trzęsie się ziemia, gdy powstaje, gdy patrzy, drżą narody. Pękają odwieczne góry, zapadają się prastare pagórki, jego drogi są wieczne. **7**. Widziałem namioty Kuszanu zagrożone zagładą, rozerwane zasłony ziemi Midianitów. **8**. Czy twoja popędliwość, Panie, zwraca się przeciw rzekom, czy gniewasz się na strumienie, czy oburzyłeś się na morze, że siadasz na swoje rumaki, na swoje wozy zwycięskie? **9**. Wydobyłeś swój łuk, na swoją cięciwę położyłeś strzałę. Sela. Strumieniami rozdzieliłeś ziemię. **10**. Na twój widok drżą góry, obłoki spuszczają ulewne deszcze; otchłań morska wydaje swój głos, wysoko podnosi swe ramiona. **11**. Słońce i księżyc wstrzymały swoją jasność w świetle twych szybkich strzał, w blasku twojej lśniącej włóczni. **12**. W zawziętości kroczysz po ziemi, w gniewie depczesz narody. **13**. Wyruszasz na pomoc swojemu ludowi, aby ratować swojego pomazańca. Rozbijasz dom bezbożnego, obnażasz fundamenty aż do skały. Sela. **14**. Przebiłeś wodza jego wojska jego własną strzałą, jego przywódcy są rozproszeni jak plewa przez burzę, gdy rozwarli swoje szczęki, aby pochłonąć w skrytości ubogiego. **15**. Jego rumaki wpędziłeś w morze, w potoki wielkich wód. **16**. Gdy to usłyszałem, struchlało moje ciało, na wieść o tym drgnęły moje wargi; lęk śmiertelny przeszył moje członki, a kolana zachwiały się pode mną. Zadrżałem przed dniem utrapienia, który nadchodzi na lud, na lud, który mnie uciska. **17**. Zaiste, drzewo figowe nie wydaje owocu, a na winoroślach nie ma gron. Zawodzi drzewo oliwne, a rola nie dostarcza pożywienia. W ogrodzeniu nie ma owiec, a w oborach nie ma bydła. **18**. Lecz ja będę radował się w Panu, weselił się w Bogu mojego zbawienia. **19**. Wszechmogący Pan jest moją mocą. Sprawia, że moje nogi są chyże jak nogi łań, i pozwala mi kroczyć po wyżynach. Przewodnikowi chóru przy wtórze instrumentów strunowych.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01